

Sygn. akt I USK 417/21

POSTANOWIENIE

Dnia 6 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania M. N.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Z.
o prawo do emerytury górniczej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 6 kwietnia 2022 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 21 grudnia 2020 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od odwołującego się na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów
zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w G., wyrokiem z 17 grudnia 2019 r., oddalił odwołanie ubezpieczonego M. N. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Z. z 6 kwietnia 2017 r., odmawiającej ubezpieczonemu prawa do emerytury górniczej z art. 50a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1270 ze zm.; dalej jako ustawa emerytalna).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że ubezpieczony M. N. (ur. 15 sierpnia 1963 r.) pracował w K., z tym że od 4 lipca 1986 r. do 3 listopada 1993 r. jako spawacz na powierzchni; od 4 listopada 1993 r. do 30 czerwca 1995 r. jako ślusarz spawacz

pod ziemią; od 1 lipca 1995 r. do 30 kwietnia 1996 r. jako podsadzkarz pod ziemią; od 1 maja 1996 r. do 30 września 1998 r. jako ślusarz, spawacz pod ziemią; od 1 października 1998 r. do 31 grudnia 2004 r. jako górnik podsadzkarz pod ziemią; od 1 stycznia 2005 r. do 31 marca 2005 r. jako ślusarz pod ziemią; od 1 kwietnia 2005 r. do 31 marca 2005 r. jako ślusarz pod ziemią; od 1 kwietnia 2005 r. do 30 kwietnia 2007 r. jako ślusarz spawacz pod ziemią; od 1 maja 2007 r. do 31 sierpnia 2010 r. jako ślusarz pod ziemią; od 1 września 2010 r. do 30 kwietnia 2013 r. jako starszy inspektor – pod ziemią; od 1 maja 2013 r. do 30 listopada 2016 r. jako starszy inspektor w Zespole Gospodarki Środkami Produkcji – pod ziemią; od 1 grudnia 2016 r. jako starszy inspektor Gospodarki Maszynami, Smarami, Technologii Górniczej – pod ziemią.

W okresie od 1 lipca 1995 r. do 31 grudnia 2004 r. do obowiązków ubezpieczonego należało budowanie rurociągów, wieszanie rur, pompowanie wody, budowanie tam i zapór (do 1995 r.), konserwacja maszyn itp. Następnie od 1 września 2010 r. ubezpieczony pracował jako starszy inspektor. W tym czasie zjeżdżał pod ziemię 4 razy w miesiącu. Przebywał tam od 4 do 8 godzin. Do jego obowiązków należała kontrola maszyn w miejscu ich zabudowy. Ubezpieczony weryfikował prawidłowość zabudowy, numer ewidencyjny oraz inwentarzowy. Maszyny znajdowały się w różnych miejscach pod ziemią. Zazwyczaj dojście do maszyny odbywało się pieszo. Ubezpieczony pracował również na powierzchni, gdzie sporządzał dokumentację z wykonanych czynności. Ubezpieczony nie był członkiem drużyny ratowniczej.

Zgodnie z obliczeniami organu rentowego, na dzień 13 maja 2019 r. ubezpieczony wykazał 21 lat, 5 miesięcy i 25 dni pracy górniczej, w tym 20 lat, 8 miesięcy i 8 dni pracy górniczej z art. 50c ust. 1 ustawy emerytalnej.

Sąd uznał, że z zeznań świadków w żaden sposób nie wynika, aby praca ubezpieczonego jako podsadzkarza pod ziemią, a następnie starszego inspektora – pracownika dozoru mogła zostać zaliczona do pracy górniczej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej z art. 50a ustawy emerytalnej. Odnosząc się do wykonywanej przez niego pracy podsadzkarza pod ziemią, Sąd stwierdził, że z zeznań świadków i ubezpieczonego nie wynika, aby pracował pod ziemią przez więcej dni niż zostało to uwzględnione przez zakład

pracy do dniówek w wymiarze półtorakrotnym, zgodnie z zaświadczeniem z 5 września 2013 r. Nie ma na tę okoliczność także innych dowodów.

Odnosząc się natomiast do okresu pracy ubezpieczonego w dozorze, a więc po 1 września 2010 r., Sąd podkreślił, że ubezpieczony sam wyraźnie przyznał, że zjeżdżał pod ziemię jedynie cztery razy w miesiącu i to w dodatku nie zawsze pracował w dniu zjazdowym pod ziemią w pełnym wymiarze czasu pracy, bowiem zdarzało się, że były to jedynie cztery godziny takiej pracy. Jednocześnie z zeznań świadków oraz ubezpieczonego wynika, że ubezpieczony pracował w tym czasie również na powierzchni.

Sąd zaznaczył, że samo twierdzenie ubezpieczonego nie jest wystarczającym dowodem. Aby doszło do zaliczenia spornych okresów jako pracy górniczej w wymiarze półtorakrotnym, przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej z art. 50a ustawy emerytalnej, musi zostać udowodniony fakt przepracowania tych okresów co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy pod ziemią w sposób niebudzący wątpliwości, a ta okoliczność w obecnym postępowaniu nie została wykazana. Przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej ze względu na wiek, a więc z art. 50a ustawy emerytalnej, możliwe jest uwzględnienie dniówek w wymiarze półtorakrotnym z art. 50d tej ustawy, o ile zostały spełnione przesłanki tam przewidziane, tj. ubezpieczony wykazał odpowiednimi dokumentami, że pracował w przodku.

W ocenie Sądu Okręgowego, z przeprowadzonego postępowania dowodowego w żaden sposób nie wynika, żeby ubezpieczony, będąc pracownikiem dozoru, od 1 września 2010 r. pracował pod ziemią w ciągu miesiąca połowę dniówek roboczych (11 dni), przy czym każda odpowiadała 7,5 godzinom, albo pracował pod ziemią pełen miesiąc (22 dni dniówek roboczych), przy czym każda dniówka robocza odpowiadała co najmniej 3 godzinom i 45 minutom. Tym samym, mimo ciężącego na nim dowodu, ubezpieczony nie udowodnił większej liczby dniówek półtorakrotnych niż te, które zostały mu zaliczone przez pracodawcę i uwzględnione przez ZUS.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w G. wniósł ubezpieczony.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 21 grudnia 2020 r., oddalił apelację.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że ubezpieczony domaga się – oprócz uwzględnionego przez organ rentowy – zaliczenia w wymiarze półtorakrotnym okresu jego pracy od 4 listopada 1993 r. do 30 kwietnia 2007 r. w Dziale Wentylacji Oddział Podsadzki i Profilaktyki Przeciwpowodziowej, Oddział Podsadzki Hydraulicznej, od 1 maja 2007 r. do 31 sierpnia 2010 r. w Oddziale Zbrojeniowo-Likwidacyjnym i od 1 września 2010 r. na stanowisku starszego inspektora gospodarki maszynami, smarami, technologii górniczej pod ziemią w Zespole Gospodarki Środkami Produkcji, Remontów, Serwisów i Dzierżaw.

Dla oceny zatem, czy ubezpieczony pracował na stanowisku uprawniającym do zaliczenia stażu jego pracy w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej, istotne znaczenie ma przede wszystkim rodzaj powierzonych mu pracy (rzeczywiście wykonywanych zadań). Szczegółowe określenie w art. 50d ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej miejsca wykonywania pracy górniczej pod ziemią (w przodku) oraz warunek przepracowania przez pracowników dozoru ruchu i kierowników ruchu kopalń określonego czasu pod ziemią w kopalniach głębinowych albo w kopalniach węgla brunatnego lub w kopalniach siarki, wymaga prowadzenia dokładnej ewidencji czasu pracy. Upoważnienie do wydania rozporządzenia określającego zasady ewidencjonowania zawarte jest w art. 50d ust. 4 ustawy emerytalnej.

Pracownicy zatrudnieni przy obsłudze, konserwacji i przekładce przodkowych urządzeń odstawczych, budowie tam podsadzkowych, przebudowie rurociągów podsadzkowych w przodkach oraz podsadzaniu wyrobisk podsadzką, wymienieni są w pkt 9 załącznika nr 3 do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty.

W latach 1993-2007 ubezpieczony wykonywał pracę polegającą na budowie, konserwacji, wymianie i kontroli rurociągów, wykorzystywanych do zatłaczania mieszaniny pyłowo-wodnej oraz przy prowadzeniu inertyzacji, budowie tam, likwidacji starych wyrobisk. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby przez cały czas wykonywał prace w przodku. Niewątpliwie bowiem rurociągi i stare wyrobiska nie znajdowały się wyłącznie w przodku, ale rozciągały się na terenie

całej kopalni głębinowej. Przodek zaś to teren prac bezpośrednio przy urobku i wydobywaniu kopaliny, a zatem całego wyrobiska nie można utożsamiać z przodkiem. Również jeśli chodzi o okres zatrudnienia ubezpieczonego od 1 maja 2007 r. do 31 sierpnia 2010 r. w Oddziale Zbrojeniowo-Likwidacyjnym, ubezpieczony, pomijając okoliczność, że w tym okresie pracował jako ślusarz bądź ślusarz-spawacz pod ziemią, nie wykazał, aby wykonywał w tym czasie wyłącznie prace w przodku lub nawet w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Jeśli chodzi o okres zatrudnienia ubezpieczonego od 1 września 2010 r., to również brak podstaw do zaliczenia tego czasu w wymiarze półtorakrotnym. Wówczas bowiem skarżący pracował na stanowisku nierobotniczym.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że ubezpieczony nie spełniał na dzień wydania zaskarżonej decyzji wszystkich przesłanek niezbędnych do nabycia prawa do emerytury górniczej, nie legitymował się bowiem 25-letnim okresem pracy górniczej.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wniósł ubezpieczony, zaskarżając wyrok w całości. Skargę kasacyjną oparto na podstawach:

1) naruszenia prawa materialnego: art. 50d ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty (załącznik 3 pod pozycją 9 oraz załącznik nr 3 pod pozycją 16); art. 50d ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty (załącznik 4 pod pozycją 7);

2) naruszenia przepisów postępowania: art. 381 k.p.c. i art. 382 k.p.c.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) i przyznanie ubezpieczonemu prawa do

emerytury górniczej od miesiąca, w którym złożono wniosek o przyznanie uprawnienia do tego świadczenia, a także o zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W ocenie skarżącego skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Zdaniem skarżącego, prawidłowa wykładnia art. 50d ust. 1 pkt 1 i art. 50d ust. 2 ustawy emerytalnej prowadzi do wniosku, że jeżeli konkretne stanowisko jest wymienione w przywołanym w podstawach kasacyjnych rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty, to brak jest konieczności wykazywania przez odwołującego się, że pracując na takim stanowisku przepracował pod ziemią więcej aniżeli połowę dniówek w miesiącu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz ZUS.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

1. Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują wątpliwości interpretacyjne, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą

merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd). Wymagania konstrukcyjne skargi określa art. 398⁴ § 1 i 2 k.p.c., nakładając na skarżącego obowiązek zawarcia w skardze wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania oraz jego uzasadnienia.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁴ § 2 k.p.c.) powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie (sporządzone odrębnie od uzasadnienia podstaw kasacyjnych) powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy w ramach tzw. przedsądu bada tylko powołane w skardze kasacyjnej okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, a nie podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie, zaś cel wymagania przewidzianego w art. 398⁴ § 2 k.p.c. może być osiągnięty jedynie przez powołanie i uzasadnienie przez skarżącego istnienia przesłanek o charakterze publicznoprawnym. Przepis art. 398⁴ § 2 k.p.c. wymaga, aby wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania stanowił odrębny element pisma niezależny od przytoczenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia (art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.). Uzasadnienie wniosku natomiast powinno nawiązywać do przesłanek przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa, skarga jest oczywiście uzasadniona w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., jeżeli zaskarżone skargą orzeczenie zapadło wskutek oczywistego naruszenia prawa, zaś oczywiste

naruszenie prawa powinno być rozumiane jako widoczna od razu, bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy jurydycznej, sprzeczność wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem albo powszechnie przyjętymi regułami interpretacji (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 494 oraz z 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNAPiUS 2003 nr 18, poz. 437). Oczywiście naruszenie prawa jest możliwe do przyjęcia tylko wówczas, gdy jest ono z góry widoczne dla każdego prawnika, bez potrzeby głębszej analizy prawniczej, gdy jest zupełnie pewne i nie może ulegać żadnej wątpliwości, gdy podniesione zarzuty naruszenia wskazanych przepisów są zasadne *prima facie*, na pierwszy rzut oka, bez dokonywania głębszej analizy tekstu tych przepisów i bez doszukiwania się ich znaczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538).

Powołanie się na przesłankę z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje zatem do przedstawienia wyводу prawnego zmierzającego do wykazania kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, polegającej na jego oczywistości, dostrzeganej natychmiast, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, co daje podstawę do uznania skargi za oczywiście uzasadnioną, to jest podlegającą uwzględnieniu (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 11 grudnia 2009 r., II PK 223/09, LEX nr 585777 oraz z 3 lutego 2010 r., II PK 304/09, LEX nr 602695). Dotyczy to więc jedynie uchybień przepisom prawa materialnego albo procesowego, zarzucanym sądowi drugiej instancji, o charakterze elementarnym, polegających w szczególności na oparciu rozstrzygnięcia na wykładni przepisu oczywiście sprzecznej z jednolitą i ugruntowaną jego wykładnią przyjmowaną w orzecznictwie i nauce prawa, (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 listopada 2015 r., IV CSK 263/15, LEX nr 1940571).

2. W ocenie Sądu Najwyższego, skarżący nie wykazał, aby skarga kasacyjna była oczywiście uzasadniona.

Wykładnia art. 50d ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej była wielokrotnie przedmiotem rozważań w orzecznictwie sądowym i należy ją uznać za utrwaloną. Sąd Najwyższy prezentuje pogląd, że zgodnie z powołanym przepisem, przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury pracownikom zatrudnionym pod ziemią oraz w kopalniach siarki lub węgla brunatnego zalicza się w wymiarze

półtorakrotnym okresy pracy pod ziemią oraz w kopalniach siarki lub węgla brunatnego na obszarze Państwa Polskiego w przodku, bezpośrednio przy urabianiu i ładowaniu urobku oraz przy innych pracach przodkowych, przy montażu, likwidacji i transporcie obudów, maszyn urabiających, ładujących i transportujących w przodkach oraz przy głębieniu szybów i robotach szybowych. Wykaz stanowisk pracy wykonywanej w przodkach i uwzględnianej w rozmiarze półtorakrotnym powinno ustalić rozporządzenie wydane na podstawie art. 50d ust. 3 ustawy. Ponieważ rozporządzenie takie nie zostało dotychczas wydane, nadal obowiązuje (z mocy art. 194 ustawy emerytalnej) wykaz stanowisk zawarty w załączniku nr 3 do powołanego wcześniej rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. Dlatego w przypadku sporu o kwalifikację danego stanowiska jako stanowiska, na którym okres wykonywania pracy podlega zaliczeniu w wymiarze półtorakrotnym, decydujące znaczenie ma nie użyta w świadectwie pracy nazwa stanowiska ani typ obsługiwanego przez pracownika urządzenia, lecz rodzaj pracy faktycznie wykonywanej, odpowiadający wymaganiom art. 50d ust. 1 ustawy emerytalno-rentowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 listopada 2018 r., II UK 353/17, LEX nr 2611051).

Skarżący odmiennie ocenia rangę nazewnictwa stanowisk pracy i ich rodzaju niż to wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, uznając za przesądające ustalenie, że pracował na stanowiskach wymienionych w załączniku nr 3 pod pozycją 9 oraz w załączniku 3 pod pozycją 16 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty. Głównie z tej przyczyny jego skarga kasacyjna nie jest oczywiście uzasadniona.

Skarżący pomija, że wykładnia przepisów załącznika nr 3 do rozporządzenia, dokonywana w oderwaniu od unormowania ustawowego z art. 50d ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej, prowadziłaby do sytuacji, w której każdą pracę górnika kopalni głębinowej czy odkrywkowej, wykonywaną na terenie wyrobiska (odkrywki), należałoby uwzględniać w wymiarze półtorakrotnym. Tymczasem walor taki mają wyłącznie prace wykonywane w przodku. Prace wymienione w załączniku nr 3 do rozporządzenia mogą być potraktowane jako uwzględniane w wymiarze

półtorakrotnym, jeżeli były bezpośrednio związane z robotami prowadzonymi w przodkach przy urabianiu i ładowaniu urobku oraz przy montażu, likwidacji i transporcie obudów, maszyn urabiających, ładujących i transportujących w przodkach, a ponadto przy głębieniu szybów i robotach szybowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z 11 lutego 2010 r., I UK 236/09, LEX nr 585722 oraz z 24 marca 2011 r., I UK 328/10, LEX nr 811825). Decydujące znaczenie ma rodzaj wykonywanej pracy (sposób, a w przypadku pracy górniczej w kopalni pod ziemią także miejsce, wykonywania obowiązków pracowniczych powierzonych pracownikowi), a nie formalna nazwa stanowiska, na jakim został zatrudniony.

Zgodnie z ustaleniami Sądu Apelacyjnego, które są dla Sądu Najwyższego wiążące w myśl art. 398¹³ § 2 k.p.c., w latach 1993-2007 ubezpieczony wykonywał pracę polegającą na budowie, konserwacji, wymianie i kontroli rurociągów, wykorzystywanych do zatłaczania mieszaniny pyłowo-wodnej oraz przy prowadzeniu inertyzacji, budowie tam, likwidacji starych wyrobisk. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby przez cały czas wykonywał prace pod ziemią w przodku. Rurociągi i stare wyrobiska nie znajdowały się bowiem wyłącznie w przodku, ale rozciągały się na terenie całej kopalni głębinowej. Podobnie w okresie od 1 maja 2007 r. do 31 sierpnia 2010 r. ubezpieczony nie wykonywał pracy w przodku lub w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Tym samym Sąd Apelacyjny miał podstawy, aby ustalić i ocenić, że ubezpieczony nie świadczył pracy spełniającej kryterium z art. 50d ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej z uwagi na niewykonywanie prac bezpośrednio związanych z czynnościami w przodkach, ponad wymiar czasowy ustalony w dokumentacji zakładu pracy (pracodawcy).

Odnosząc się z kolei do wykładni art. 50d ust. 2 ustawy emerytalnej, należy uwzględnić ustalenie Sądu, zgodnie z którym ubezpieczony od 1 września 2010 r. pracował w dozorze jako starszy inspektor, przy czym pod ziemię zjeżdżał cztery razy w miesiącu na kilka godzin (od 4 do 8 w czasie jednej dniówki). To ustalenie uniemożliwia zastosowanie wobec skarżącego art. 50d ust. 2 ustawy emerytalnej w związku z załącznikiem 4 pkt 7 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r., gdyż w tych przypadkach wymagane jest, aby ubezpieczony przepracował w danym miesiącu co najmniej połowę dniówek roboczych pod ziemią.

Zakwestionowanie w skardze kasacyjnej ustaleń faktycznych Sądu *meriti* jest niedopuszczalne, choćby było ono realizowane w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego. Powołanie się na argumenty podważające ustalenia faktyczne nie może świadczyć o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

Podsumowując, należało stwierdzić, że skarżący nie wykazał, aby jego skarga kasacyjna była oczywiście uzasadniona. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.